

W CZECHOSŁOWACJI, w której dawniej panował duch husycki, utrudniając rozkwit życia katolickiego, obecnie katolicy zdobywają coraz większe wpływy i uznanie dla swej twórczej pracy. W d. 29 i 30 czerwca odbył się w Pradze pierwszy Wszechkrajowy Zjazd katolików Czechosłowacji, na który przybyło do Pragi ok. 200 tysięcy osób ze wszystkich stron republiki czechosłowackiej i z zagranicy. Z okazji zjazdu, na bankiecie dla prasy, wypowiedział min. spraw zagr. Benesz, dawniej nieprzychylny Kościołowi katolickiemu, znamienne słowa o znaczeniu katolicyzmu w państwie nowoczesnem:

„Katolicyzm — stanowi w Czechosłowacji jedną z najważniejszych kolumn państwowości i demokracji. Czechy, w przeszłości klasyczny kraj walk religijnych, doszły dziś w wysokim stopniu, można powiedzieć, do prawie doskonałej zgody religijnej. Katolicyzm, którego wyznawcy rekrutują się spośród wszystkich narodów, stanowi w państwie element łagodzący spory narodowościowe i ułatwiający współpracę tych narodowości z państwem“.

W Jugosławii władze rządowe krępowały życie katolickie i szły przeciwko organizacjom katolickim, ponieważ katolicy Chorwaci i Słoweńcy żądają autonomii dla swoich krajów i nie chcą pozwolić na to, aby nimi zarządzili prawosławni Serbowie. Zda się, że rząd jugosłowiański nareszcie przyszedł do przekonania, że polityka jego nie spaja, ale rozbija Jugosławię, bo nowy rząd M. Stojadinowicza, powołany w lipcu r. bież., rozpoczął politykę pojednania. Ministrem spraw wewnętrznych został ks. Dr. Korosec, b. przywódca partii katolickiej słoweńskiej.

W Lublanie, stolicy Słowacji, odbył się w d. 28—30 czerwca wspólny Kongres Euchar. Jugosłowiański, w którym jako legat papieski brał udział ks. kard. prymas Hlond, entuzjastycznie witany przez olbrzymie rzesze uczestników. W d. 25 lipca 1935 r. podpisany zo-

stał konkordat między Stolicą św. a Jugosławią.

W ROSJI SOWIECKIEJ bolszewicy nadal z szatańską nienawiścią tępią każdy odruch życia religijnego, zamykając kościoły, więząc duchowieństwo i uciskając niemożliwymi podatkami wiernych. Sowiecki komisarz ludowy, żyd Jarosławski-Gubelman w odezwie, ogłoszonej w „Bezbożniku“ w r. 1935 pisze:

„Chcemy wszystkie kościoły całego świata pogrążyć w morzu płomieni. Nasza akcja antyreligijna, która podkopuje fundamenty starego świata, musimy jeszcze bardziej wzmocnić. Musimy miliony robotników i włościan połączyć pod sztandarem bojowników bezbożnictwa. Pójdą oni, poprzedzając sztandar Lenina. Ze wszystkich krajów ruszą do ostatniego ataku o podbój świata. My damy im potrzebne wskazówki“.

Wskutek bezbożnego wychowania dzieci przestępczość wśród młodzieży rosyjskiej w Rosji sowieckiej ogromnie wzrasta. Aby przeciwdziałać dalszemu wzrostowi przestępczości, bolszewicy powzięli ście szatański plan. Wydano bowiem w roku 1935 w Moskwie dekret, uchylający wszelkie ulgi kodeksu karnego, przyznawane dotychczas młodocianym przestępcom. Oznacza to, że jeżeli np. 14-letni chłopak, zdziwały w atmosferze „wychowania“ bolszewickiego, popełni morderstwo rabunkowe, to będzie tak samo stracony, jak morderca dorosły. Za swoje więc potworne błędy i winy bolszewicy chcą wieszać nieszczęśliwe dzieci.

W MEKSYKU także jeszcze dziesiąt mordują za wiarę świętą. Życie w tym kraju przypomina czasy pierwszych chrześcijan. Ojciec św. udzielił specjalnego zezwolenia meksykańskim katolikom świeckim na przenoszenie Komunii św. tym osobom, które nie mogą uczęszczać na potajemne nabożeństwa, odprawiane przez nielicznych pozostałych kapłanów. Wygnano wszystkich zakonników, zakonnice i księży z ich dóbr i mieszkań. Tylko pewną, małą ilość kościołów pozostawił rząd wiernym.